

DOROTA PIETRZKIEWICZ \*

## Panie magister. Pierwsze polskie farmaceutki

Współcześnie trudno sobie wyobrazić, że do zawodu farmaceuty<sup>1</sup> dopuszczani są sami mężczyźni. W 2019 r. w Polsce prowadziło działalność blisko 12 300 aptek ogólnodostępnych, 24 apteki zakładowe oraz 1200 punktów aptecznych. Pracowało w nich ponad 65 300 magistrów farmacji oraz techników farmaceutycznych. Zdecydowaną większość stanowiły kobiety, spośród których rekrutowało się prawie 83% magistrów farmacji i ponad 95% techników farmaceutycznych<sup>2</sup>. Ale jeszcze na początku XX stulecia apteka była miejscem prawie niedostępnym dla kobiet, tak z powodu zawodowo-akademickiego systemu kształcenia, jak również z braku zgody męskich właścicieli na aprobowanie niewiast w tej przestrzeni. Powszechne było również przekonanie samych klientów aptek, że nie można „pozwolić babie robić lekarstwa, przecież ona to popłaczę, pomyli, zepsuje”<sup>3</sup>.

W Królestwie Polskim kompetencje zawodowe farmaceuty można było uzyskać w trojaki sposób. Aby zostać pomocnikiem aptecznym, należało – po ukończeniu czterech klas szkoły średniej – odbyć trzyletnią praktykę i uzyskać pozytywny wynik z egzaminu kwalifikacyjnego. Natomiast, by zdobyć tytuł prowizora aptecznego, trzeba było ukończyć dwuletnie kursy farmaceutyczne na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie, co otwierało również drogę do dalszego awansu na magistra farmacji. Prowizor po dwuletniej praktyce w aptece, napisaniu dysertacji i zdaniu egzaminu przed komisją rekrutującą się z przedstawicieli Oddziału Farmaceutycznego

---

\* Dr Dorota Pietrzkiwicz (d.pietrzkiwicz@uw.edu.pl), Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego

<sup>1</sup> Terminy „aptekarz” i „farmaceuta” będą w tym tekście używane zamiennie jedynie w celach stylistycznych, mimo różnej etymologii i znaczenia semantycznego.

<sup>2</sup> *Apteki i punkty apteczne w 2019 r. Informacje sygnałne*, GUS, [online] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/zdrowie/zdrowie/apteki-i-punkty-apteczne-w-2019-roku,15,4.html?pdf=1> (dostęp 20.09.2020).

<sup>3</sup> *Antonina Leśniewska (1866–1937)*, [w:] *Kobiety w nauce*, [online] [http://www.petea.home.pl/apan/files/user\\_files2/kobiety%20w%20nauce,%20pdf/lesniewska%20antonina.pdf](http://www.petea.home.pl/apan/files/user_files2/kobiety%20w%20nauce,%20pdf/lesniewska%20antonina.pdf) (dostęp 20.09.2020).

Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego zostawał magistrem farmacji<sup>4</sup>. Wtenczas tylko prowizorzy i magistrowie byli uprawnieni do realizacji recept i tylko oni mogli zostać właścicielami aptek. Dopiero w wolnej Polsce, w grudniu roku 1920, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło statut i plan trzyletnich studiów dla przyszłych wydziałów farmaceutycznych ulokowanych na uniwersytetach. W tym samym czasie minister zdrowia publicznego Witold Chodźko podpisał rozporządzenie wymagające od przyszłych adeptów farmacji legitymowania się świadectwem dojrzałości. Natomiast przepisy wprowadzające ujednoczone zasady wykonywania zawodu aptekarskiego uregulowała ustawa z 25 marca 1938 r., podpisana przez ówczesnego ministra opieki społecznej Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego<sup>5</sup>.

Walka kobiet o dostęp do studiów uniwersyteckich i zrównania ich praw z mężczyznami rozgrywała się w Europie od połowy XIX stulecia. Na ziemiach polskich toczyła się głównie na terenie Kongresówki, gdzie odbiła się szerokim echem na łamach czaso-

---

<sup>4</sup> Pierwsze kobiety na warszawską uczelnię mogły zapisać się dopiero w 1915 r.

<sup>5</sup> Tradycje akademickiego kształcenia farmaceutów w Warszawie sięgają okresu jeszcze sprzed Królestwa Kongresowego. W 1809 r. Izba Edukacji Publicznej przyznała patent Józefowi Celińskiemu na profesora Farmacji w Szkole Facultatis Medicae Warszawskiej, stwarzając tym samym podstawy do uruchomienia na wydziale Kursu Chemiczno-Farmaceutycznego. Wraz z rozpoczęciem działalności Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, nauczanie farmacji odbywało się pod auspicjami Wydziału Nauk Lekarskich, w ramach Kursu Chemiczno-Farmaceutycznego. Natomiast po upadku powstania listopadowego, władze udzieliły zezwolenia na otwarcie Szkoły Farmaceutycznej, którą następnie, wraz z powołaniem w 1857 r. Cesarsko-Królewskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, przekształcono w Wydział Farmaceutyczny. Po utworzeniu Szkoły Głównej Warszawskiej i włączeniu doń dotychczasowej Cesarsko-Królewskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej (jako Wydziału Lekarskiego), nauczanie farmacji kontynuowano w formie Kursu Chemiczno-Farmaceutycznego (dwuletniego). Po klęsce powstania styczniowego władze carskie doprowadziły do zamknięcia Szkoły Głównej. W 1869 r. w jej miejsce rozpoczął działalność Cesarski Uniwersytet Warszawski, gdzie kształcenie farmaceutów odbywało się w ramach Oddziału Farmaceutycznego Wydziału Lekarskiego. Dopiero gdy utworzono Uniwersytet Warszawski, reaktywowano Kursy Farmaceutyczne. W 1918 r. przemianowano je w Studium Farmaceutyczne na Wydziale Lekarskim z trzyletnim programem kształcenia. Zob. *Wiadomość o życiu i zasługach Józefa Jana Celińskiego...*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski” 1835, s. 362–368; B. Koskowski, *Szkoła Farmaceutyczna w Warszawie (1840–1857)*, Warszawa 1937, s. 8–16; A. Piekara, *Zarys dziejów uniwersyteckiego kształcenia farmaceutów w Warszawie w latach 1809–1950*, [w:] *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, Warszawa 1990; M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. nauk. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 53–362; B. Leszczyłowski, *Etyka i deontologia zawodu farmaceuty w Polsce w XIX i XX w.*, Warszawa 1988; Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. 1938, nr 25 poz. 220.

pism<sup>6</sup>, by w latach 70. rozgorzeć w pozostałych dzielnicach<sup>7</sup>. Mimo iż „Królewianki” w 1888 r. otrzymały zgodę ministra spraw wewnętrznych na pracę w aptekach, to wtenczas nikt nie zakładał, by mogły one uzyskać uniwersyteckie wykształcenie w tym zakresie. Zgodnie z wydanym wówczas dokumentem, zarówno Rada Lekarska, jak i resorty oświaty oraz wojny, „[...] nie znajdują przeszkody w zapisywaniu kobiet w poczet uczennic aptekarskich, w razie przedstawienia przez nie świadectwa o znajomości kursu czterech klas gimnazjów męskich, z jednym językiem starożytnym – łacińskim, tak jak to postanowiono dla osób płci męskiej, z warunkiem wszakże: a) ażeby po ukończeniu zajęć praktycznych w aptekach [...] egzaminy i zaświadczenia naukowo-praktycznych stopni pomocnika aptekarskiego i prowizora odbywały się przy fakultetach lekarskich uniwersytetów albo akademii wojenno-lekarskiej; b) ażeby niezbędne [...] do złożenia powyższego egzaminu wiadomości z ogólnych nauk przyrodniczych (mineralogia, botanika, zoologia, fizyka i chemia) i specjalnych lekarskich (farmakognozja, farmacja, farmakologia i o podawaniu pomocy chorym w nagłych wypadkach) zostały nabywane sposobem prywatnym i c) ażeby apteki, przyjmujące uczennice nie miały prawa jednocześnie mieścić u siebie uczniów<sup>8</sup>. Natomiast kobiety posiadające „świadectwa ze stopniem nauczycielek prywatnych”, wstępując na aptekarską drogę, powinny być przeegzaminowane jedynie ze znajomości łaciny w zakresie czteroletniego kursu<sup>9</sup>.

Powstanie tego dokumentu nie przesądziło o uwolnieniu zawodu dla kobiet, bowiem pogląd, jakoby ich obecność w aptekach przynosiła ujmę fachowi, funkcjonował jeszcze przez wiele kolejnych lat. Może potwierdzić to m.in. wypowiedź nestora farmacji polskiej Bronisława Koskowskiego<sup>10</sup>, który chociaż popierał dążenie niewiast do parania

<sup>6</sup> Na łamach warszawskiej prasy w tej sprawie wypowiadali się m.in. Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa i Aleksander Świętochowski.

<sup>7</sup> Por. m.in.: J. Hulewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Warszawa 1936; tenże, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939; *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, t. 2, cz. 1–2, Warszawa 1992; J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historiae” 2017, v. XXVI, s. 35–53; A. Wójtewicz, *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, no 2 (22), s. 103–118.

<sup>8</sup> Cytat z uwspółcześnioną ortografią i interpunkcją za: *Cyrkularz Departamentu lekarskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie przyjmowania kobiet na praktykę aptekarską (nr 4886, 19-go maja 1888)*, [w:] „Wiadomości Farmaceutyczne” 1888, nr 15, s. 553 [online] <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/71869/edition/65230/content> (dostęp 20.09.2020).

<sup>9</sup> Tamże, s. 554.

<sup>10</sup> Urodził się w 1863 r. w Łaszczowie w rodzinie aptekarskiej. Do szkoły średniej uczęszczał w Warszawie, po zakończeniu której wstąpił na Uniwersytet Warszawski. Dyplom uzyskał w 1886 r. Za działalność patriotyczną był prześladowany przez Rosjan, dlatego też podjął decyzję o przeprowadzce do Lwowa. Tu był m.in. dyrektorem Szkoły Farmaceutycznej, redaktorem „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego”, właścicielem fabryki chemicznej. W 1908 r. powrócił do Warszawy,

się „profesjami wyzwolonymi”, początkowo przepełniony był niepokojem, że „zbyt wielki napływ kobiet do aptekarstwa zniszczyłby poziom naukowy [...] zawodu. Możliwe jest (czego zresztą przesądzić niepodobna), że kobiety zwulgaryzują [...] nasz zawód, uczynią bardziej sztuką kupiecką”<sup>11</sup>. Po latach zrewidował swój pogląd w kwestii kobiet w aptece. W odczycie wygłoszonym – pod koniec lat 20. XX w. – w cyklu „O wyborze zawodu”<sup>12</sup>, jako dziekan Wydziału Farmaceutycznego, odpowiadając na pytanie, jaki odsetek kobiet studiuje farmację i czy dostępne im są takie same warunki (studiowania i potem pracy), jak mężczyznom, mówił: „Kobiety garną się do farmacji. Na Wydziale Farmaceutycznym kobiet jest 55%. Jest to zawód bardzo odpowiedni dla kobiety, szcze-

---

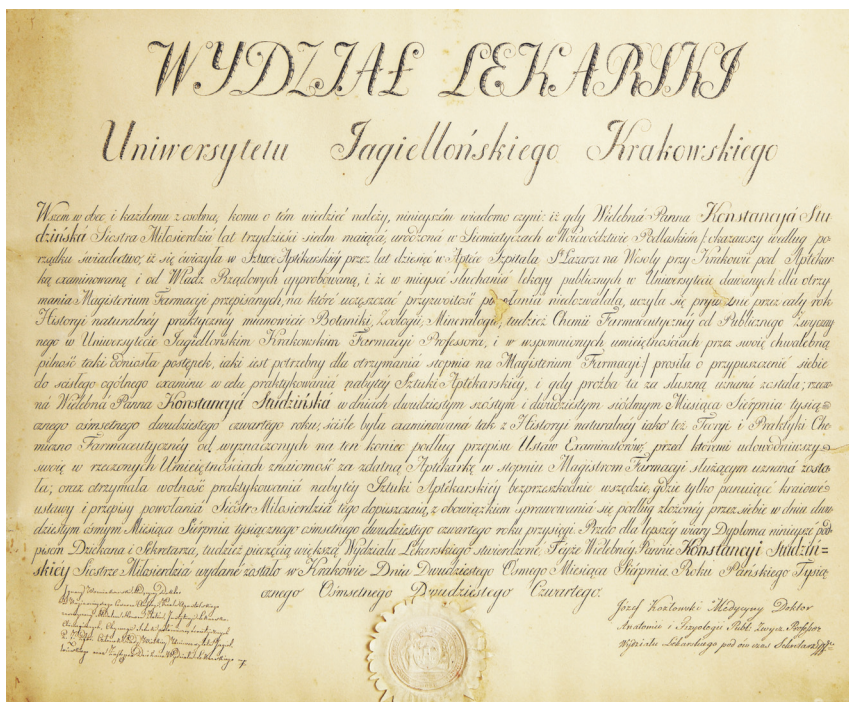
gdzie objął kierownictwo firmy farmaceutycznej „Karpiński”. W 1912 r. został członkiem komisji, odpowiedzialnej za reformę studiów farmaceutycznych w Królestwie Polskim. Był inicjatorem wielu rewolucyjnych wówczas zmian dotyczących przebiegu studiów. Od 1915 r. prowadził wykłady z propedeutyki farmaceutycznej na Uniwersytecie Warszawskim, a później został profesorem w zakładzie farmacji stosowanej, a następnie dziekanem pierwszego w Polsce Wydziału Farmaceutycznego. W roku 1925 zorganizował Komitet Budowy Gmachu Wydziału Farmaceutycznego macierzystej uczelni. W latach II wojny światowej w jego prywatnym mieszkaniu prowadzone były konspiracyjne zajęcia dla studentów farmacji. Więcej zob.: S. Rostafiński, *Prof. Bronisław Koskowski – wielki polski farmaceuta (1863–1946)*, [w:] *VIII Sympozjum Historii Farmacji z okazji 70-lecia I Zjazdu Aptekarzy Słowiańskich oraz Konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej. Poznań–Białeżewko–Warszawa 1999*, Poznań 1999 s. 57–60.

<sup>11</sup> I. Arabas, *Pomiędzy Warszawą a Petesburgiem*, [w:] *Po neprotorenoj doroge. Vospominaniâ Antoniny Lesnevskoj, odnoj iz pervyh ženšin v farmaceutike*, vstupitel'naâ ctaťâ, perevod na pol'skij original' nogo teksta I. Arabas = *Nieprzetartym szlakiem. Wspomnienia pionierskiej farmaceutki Antoniny Leśniewskiej*, Sankt-Peterburg 2017, s. 21.

<sup>12</sup> Organizatorem cyklu wykładów było Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Współcześnie eugenika wzbudza wiele kontrowersji. Faktem jest, że w pierwszej ćwierci XX stulecia powstawały w Europie i Stanach Zjednoczonych różne ruchy i towarzystwa skupione na jej kwestiach. Do czasu wybuchu II wojny światowej, działające od 1922 r., Polskie Towarzystwo Eugeniczne liczyło ok. 10 000 członków, którzy wychowywani byli na paradygmacie nauki niemieckiej (psychologii, antropologii, medycynie). Nierzadko byli absolwentami prestiżowych niemieckich uniwersytetów, potem pracowali w wiodących ośrodkach badawczych. Niemalże do wybuchu II wojny wierzyli w majestatyczność nauki niemieckiej i nie dopuszczali myśli, że niemieccy naukowcy przyłożą rękę do zbrodni III Rzeszy. M.in. członkami Towarzystwa byli: światowej sławy serolog Ludwik Hirszfild; neurolog i psychiatra W. Chodźko; psychiatra Karol Mikulski (który targnął się na swoje życie, gdy współpracujący z nim niemiecki psychiatra podpisał listę jego pacjentów do eksterminacji); antropolog Kazimierz Stołyhwo (w 1939 r. został więźniem obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, do przedednia wybuchy wojny współpracował z niemieckimi antropologami); antropolog Jan Mydlarski; twórca warszawskiej szkoły psychiatrii Jan Mazurkiewicz; lekarz, specjalista w zakresie medycyny sądowej Wiktor Grzywo-Dąbrowski; twórca tzw. psychiatrii reformowanej Oskar Bielawski. Do tego grona należały także emancypantki, np. nauczycielka Teodora Męczkowska czy ekonomistka i socjolożka Zofia Daszyńska-Golińska. Dopiero w latach okupacji wielu z polskich naukowców zrozumiało cel niemieckiej nauki. Hirszfild w swoich wspomnieniach z 1943 r. napisał wprost: „Oskarżam niemiecką naukę!”.

gólnie w aptekach lub laboratoriach higienicznych. Natomiast praca w fabrykach jest trudniejsza, zależy to zresztą od indywidualnych uzdolnień osobnika”<sup>13</sup>.

Walka ze stereotypami trwała jeszcze w XX stuleciu. Mimo mało sprzyjających warunków to właśnie Polki, jako pierwsze kobiety w Europie (a nawet na świecie), zdobyły dyplomy magistra farmacji. Były to siostry Konstancja i Filipina Studzińskie, należące do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo<sup>14</sup>.



Ryc. 1. Dyplom magisterski farmacji siostry zakonnej Konstancji Studzińskiej, 1824, Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie

Parały się one zielarstwem i ziołolecznictwem, przygotowując preparaty dla prowadzonego przez szarytki szpitala św. Łazarza w Krakowie. Ówczesne władze uniwersyteckie kwestionowały kompetencje zakonnice do prowadzenia przyszpitalnej apteki i dążyły do tego, by przekazać jej zarząd odpowiednio przygotowanym do tego aptekarzom. Wobec realnej groźby odebrania zakonnicom apteki, przełożona wydelegowała dwie siostry Studzińskie, aby przystąpiły do złożenia wymaganych egzaminów w celu uzyskania dyplomu magistra farmacji. Krok ten miał na celu wytrącenie argumentów, jakoby nie były one odpowiednio przygotowane do pracy aptecznej. Władze uniwersyteckie,

<sup>13</sup> B. Koskowski, *O zawodzie farmaceuty. Odczyt wygłoszony w cyklu czytania „O wyborze zawodu” przez Pol. T-wo. Eugeniczne*, Warszawa 1928, s. 9.

<sup>14</sup> Starsza z nich Konstancja urodziła się w Siemiatyczach, młodsza Filipina w Garwolinie.

mając na uwadze fakt, że Studzińskie miały dziesięcioletnią praktykę farmaceutyczną, zgodziły się na to, by przez rok mogły one przygotowywać się indywidualnie (szanując przyzwoitość powołania) do egzaminów pod kierunkiem prof. Józefa Sawiczewskiego<sup>15</sup>. Obie Studzińskie, z sukcesem, przystąpiły do egzaminu magisterskiego 26 VIII 1824 r. Dwa dni później Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego wystawił każdej z nich dyplom, w którym uznano je za „zdatne aptekarki w stopniu magistrów farmacji służącym”. Rok po zdobyciu dyplomu F. Studzińska przeniesiona została do Poznania, gdzie parała się farmacją i kierowała apteką Szpitala Przemienienia Pańskiego<sup>16</sup>.

W gronie Polek, które przyczyniły się do przewyciężenia męskiego aptekarskiego monopolu i wywalczyły prawo do wyższego wykształcenia, wymienić należy Stanisławę Dowgiałównę<sup>17</sup>, Janinę Kosmowską<sup>18</sup>, Antoninę Leśniewską<sup>19</sup> oraz Jadwigę Sikorską<sup>20</sup>. Ostatnia z nich jest autorką pamiętnika, w którym obrazowo opisała zdarzenia i towarzyszące im emocje związane z podjęciem studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> J. Sawiczewski uznawany jest za pioniera przemysłu chemiczno-farmaceutycznego w Polsce. Wprowadził do zajęć, jako przedmioty wykładowe, deontologię i historię farmacji. W dowód uznania zasług na rzecz rozwoju farmacji otrzymał w październiku 1818 r. honorowy dyplom doktora medycyny. Jest autorem pierwszej na ziemiach polskich historii farmacji.

<sup>16</sup> W. Głowacki, *Zasłużona szarytka i farmaceutka s. Filipina Studzińska (1797–1877)*, „Nasza Przeszłość” 1989, t. 72, s. 299–322.

<sup>17</sup> Urodziła się w 1865 r. w Tawdowianach w Inflantach polskich w rodzinie ziemiańskiej. Ukończyła gimnazjum żeńskie w Rydze. Edukację kontynuowała w Galicji.

<sup>18</sup> Warszawianka, urodzona w 1864 r., jej ojciec był dyrektorem gimnazjum.

<sup>19</sup> Urodziła się w 1866 r. w Warszawie. Jej ojciec Bolesław Leśniewski był lekarzem. Chcąc iść w jego ślady i nieść pomoc potrzebującym, chciała zostać farmaceutką. W 1901 i 1914 r. wydała w języku rosyjskim w Petersburgu swoje wspomnienia. Zob. A.B. Lesniewskaja, *Po nieprotoriennoji dorogie*, Sankt Pietierburg 1901; *Po neprotorenoji doroge. Vospominiâ Antoniny Lesnevskoj, odnoj iz pervyh ženšin v farmacevtike*, vstupitel'naâ ctat'â, perevod na pol'skij original'nogo teksta I. Arabas – *Nieprzetartym szlakiem. Wspomnienia pionierskiej farmaceutki Antoniny Leśniewskiej*, Sankt-Peterburg 2017; W. Roeske, *Antonina Leśniewska 1866–1937*, Warszawa 1970; I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich*, Warszawa 2006, s. 245–258 i 309–336; I. Arabas, A. Chodkowska, *Nieprzetartym szlakiem*, „Farmacja Polska” 2000, nr 56, s. 573–583; I. Arabas, *Leśniewska Antonina*, [w:] *Polski Petersburg*, [online] <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/lesniewska-antonina> (dostęp 20.09.2020).

<sup>20</sup> Pochodziła z ziemi łęczyckiej, urodziła się w 1871 r. w rodzinie ziemiańskiej. Jej ojciec – Stanisław – był inżynierem, chemikiem, matka Julia z Rostalskich, absolwentką Instytutu Maryjskiego, działaczką oświatową, założycielką Księgarni Ludowej w Warszawie. Jadwiga ukończyła słynną pensję żeńską swej ciotki Sikorskiej (siostry ojca, także Jadwigi) w Warszawie. *Jadwiga Sikorska-Klemensiewiczowa* [w:] *Krakowski szlak kobiet – przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. 2, pod red. E. Furgał, Kraków 2013, s. 201–212.

<sup>21</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*, Warszawa 1961.



Ryc. 2. Grupa studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego, rok akademicki 1895/96. Od lewej stoją: farmaceutki: J. Kosmowska, Jadwiga Sikorska, Maria Mańkowska oraz przyrodniczka Maria Arc-tówna. Od lewej siedzą: farmaceutki Augustyna Pasierbska, Stanisława Dowgiałłówna oraz przyrodniczki Jadwiga Dydyńska, Stefania Delke. J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 240

Rok akademicki 1894/95 był przełomowy<sup>22</sup>. Otóż, trzy młode i bardzo ambitne kobiety J. Sikorska, S. Dowgiałłówna i J. Kosmowska z wielką niecierpliwością czekały na decyzję senatu najstarszego uniwersytetu na ziemiach polskich, czy przychyli się do ich prośby, by rozpoczęły studia w charakterze hospitantek<sup>23</sup>. Odpowiedź – wzbudzająca wiele kontrowersji w środowisku akademickim – była pozytywna. Panie zostały „na próbę” immatrykulowane na Wydziale Filozoficznym, a ich późniejszy sukces otworzył bramy uczelni dla innych kobiet. Wspomnę, że w następnym roku Rada Wydziału Filozoficznego dopuściła do wykładów pięć studentek, a w kolejnym 14. Dopiero rok 1897 przyniósł rozstrzygające decyzje o szerszym dostępie kobiet do edukacji na poziomie uniwersyteckim w Galicji<sup>24</sup>. Wówczas w ławach uniwersyteckich zasiadła liczniejsza, ponadstuosobowa grupa niewiast. Podczas uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego nowo wybrany rektor ks. Władysław Knapiński miał powiedzieć: „Rok bieżący

<sup>22</sup> M.in. dzięki aktywności Kazimiery Bujwidowej w 1894 r. 60 kobiet złożyło podania o przyjęcie w poczet studentów. W gronie tym była tylko jedna krakowianka, pozostałych 59 pochodziło z zaboru rosyjskiego. K. Sikora, *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2007, t. 3, 248–268; U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, Kraków 1994; K. Garlicka, *Kazimiera Bujwidowa*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1992, t. 35, s. 87–113.

<sup>23</sup> Oznaczało to, że nie miały prawa do otrzymania dyplomu ukończenia studiów.

<sup>24</sup> K. Sikora, *Pierwsze kobiety...*, s. 254.



stanowić będzie pamiętną w dziejach Uniwersytetu epokę. W progi jego bowiem po raz pierwszy wstępuje grono słuchaczek. Cieszę się bardzo, że mogę powitać Was, drogie Panie! Szczerze Wam winszuję, że zdobyłyście sobie część tego prawa, które już gdzie indziej rówieśnice wasze posiadały. Wiecie dobrze, że pewna część społeczeństwa nie tai swej obawy przed Waszym krokiem, inni, jeżeli wprost nie ganią, to z nieufnością na Was patrzą. Do Was należy tak postępować, żeby honoru swego akademickiego na szwank nie narazić i żeby niechętnym wykazać, że obawy ich nie były słusznymi<sup>25</sup>.

Wracając do pierwszych trzech studentek. Poznały się w Warszawie na zajęciach na Uniwersytecie Latającym (Dowgiałłówna i Sikorska)<sup>26</sup> oraz podczas kursów prowadzonych przez Alfonsa Bukowskiego<sup>27</sup>, gdzie dołączyła do nich Kosmowska. W marcu 1894 r. pomyślnie zdały egzamin podaptekarSKI, co pomogło im później w dostępie do Studium Farmaceutycznego<sup>28</sup>. 20 października tego roku otrzymały pisemną zgodę dziekana Wydziału Filozoficznego Anatola Lewickiego dopuszczenia do pierwszego roku studiów. Aby uczestniczyć w wykładach, przyszłe aptekarki zobowiązane były uzyskać indywidualną zgodę każdego z wykładowców, a to – co warto podkreślić – nie było tylko formalnością. Również po każdym semestrze musiały ubiegać się o pozwolenie na kontynuowanie studiów, a nie wszyscy wykładowcy akceptowali ich obecność w uczelnianych ławach. W swoich wspomnieniach J. Sikorska odnotowała incydent z profesorem zoologii Antonim Wierzejskim. Podczas gdy studentki po raz pierwszy zwróciły się do niego z prośbą o zgodę na udział w zajęciach, usłyszały: „Tylko po moim trupie będą panie chodziły na zoologię!”. Na co J. Kosmowska, dość brawurowo, odrzekła: „No, to chyba pan profesor umrze przez wakacje, bo my jednak na rok przyszły na zoologię chodzić będziemy<sup>29</sup>”. W rezultacie w nowym semestrze uczyły się na kurs zoologii,

<sup>25</sup> Tamże, s. 255.

<sup>26</sup> „[...] trzeba się było uczyć tego, co było zadane, bo pan magister Bukowski pytał nas dnia następnego i dość ostro klasyfikował, a wstydem byłoby, żeby jedyne na kursie kobiety miały się kompromitować wobec kolegów”. J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 219.

<sup>27</sup> W latach 1885–1898 prowadził trzymiesięczne kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego. Więcej na temat działalności A. Bukowskiego zob.: W. Roeske, *Alfons Bukowski (1858–1921)*, Warszawa 1968; A. Pokrywka, D. Gorczyca, D. Kwiatkowska, *Alfons Bukowski – polski farmaceuta, pionier badań antidopingowych (1858–1921)*, „Analityka, Nauka i Praktyka” 2013, nr 1, s. 68–72.

<sup>28</sup> „W obowiązującym nas podręczniku farmakognozji znajdowały się często ustępy pisane drobnym drukiem – i te były określone przez naszego nauczyciela, p. Bukowskiego, jako wiadomości, które pożytecznie jest znać, ale przy egzaminie konieczne nie są. Toteż koledzy nasi z tych kursów, znając naszą pilność i ambicje z dobrych odpowiedzi u pana Bukowskiego, prosili nas zawczasu «Tylko niech panie się nie uczą tego, co jest podane drobnym drukiem! bo panie z pewnością będą zdawały pierwsze i potem profesorowie będą nas ostro pytali»”. J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 224.

<sup>29</sup> Tamże, s. 242.



który ukończyły z sukcesem, a profesor, od chwili gdy zaczęły chodzić na jego wykłady, stał się ich zwolennikiem. Chodziły słuchy, że dlatego wzbraniał się przed przyjęciem ich na wykłady, ponieważ lubił podczas prelekcji „opowiadać słuchaczom nie zawsze przyzwoite dowcipy i dykteryjki”, lecz w obecności dam nigdy nie miało to miejsca. J. Sikorska wspominała, że nie tylko ich nie szykanował, czego trochę się obawiały po „dość zuchwałej apostrofie” Kosmowskiej, lecz traktował je życzliwie i gdy na to zasłużyły, wyróżniał spośród innych słuchaczy<sup>30</sup>. Mimo to nie omieszkał po zdanym egzaminie spuentować: „I na co paniom to wszystko? Powinnyście teraz wejść na wysoką górę, aby wam wichry całą tę naukę z głowy wywiały”<sup>31</sup>.

Relacje z żakami były poprawne, studentki mogły niekiedy liczyć nawet na ich uwagę<sup>32</sup>. Pierwszy dzień zajęć, rozpoczynający się wykładem fizyko-chemika, cenionego w świecie kriogenika prof. Karola Olszewskiego, J. Sikorska zrelacjonowała: „Oto wielki amfiteatr wypełniony szczerze przez studentów, głowa przy głowie, bo rozeszła się już przedtem wieść, że «one» mają pierwszy raz przyjść na wykład. Wprowadzone do sali przez ówczesnego asystenta przy katedrze chemii nieorganicznej, dra Augustyna Wróblewskiego, przyjęte zostałyśmy ogólnym «a - a - a!» przy akompaniamencie lekkiego szurania nogami w ławkach. Onieśmielone, nie odważając się spojrzeć w górę, zdejmowałyśmy przy wieszakach okrycia, gdy wtem krew zastygła nam w żyłach! Jeden z akademików wstaje, wychodzi z ławek i poprzez salę kieruje się wprost do nas... «Z pewnością delegacja od kolegów, aby nas wyprosić» – przemknęło przez myśl nieszczęsnym kobietom. Lecz młodzieniec przystąpiwszy bliżej, grzecznie pomaga niewiastom zdjąć okrycia i ku memu zdumieniu wita się serdecznie ze mną, przypominając mi się jako znajomy z Warszawy, z domu państwa Muklanowiczów. Ten miły odruch uprzejmości ze strony młodzieńczego kolegi Stilkra odprężył natychmiast nasze nerwy i swobodniej podchodziłyśmy do już przepelnionych ławek. Tu jeszcze jedna przykra chwila, bo aby nas usadowić, pan asystent usunął trzech kolegów z pierwszej ławki i nazaczył te miejsca nalepkami z napisem: «Miejsca dla pań». Ale oto zaczął się wykład i wszystko inne stało się nam już obojętne”<sup>33</sup>.

Farmaceutki rozpoczynające studia w 1894 r., jak wspominałam, nie mogły przystąpić do egzaminu magisterskiego, co było podyktowane obowiązującymi wówczas przepisami. Z jednej strony ograniczenia te wprowadziło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z drugiej zaś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które wzbraniało kobietom praktyki lekarskiej i aptekarskiej. Studentki próbowały temu

<sup>30</sup> Tamże, s. 245.

<sup>31</sup> Tamże, s. 247.

<sup>32</sup> Tamże, s. 233–234.

<sup>33</sup> Tamże, s. 233.

zaradzić, odbyły podróże do Lwowa, by zainteresować ich sprawą posłów Sejmu Krajowego. J. Kosmowska wybrała się nawet w tym celu do Wiednia. Ich zabiegi nie odniosły wtenczas żadnego efektu. W zaistniałej sytuacji S. Dowgiałłówna powróciła do Inflant, gdzie rozpoczęła pracę w aptece. Pod koniec roku 1897 uzyskała świadectwo kolokwialne i na moskiewskim uniwersytecie pomyślnie zdała egzamin na prowizora. Z kolei Kosmowska i Sikorska tożsame dokumenty otrzymały wiosną 1898 r. Również dostały ministerialne pozwolenie na złożenie egzaminu magisterskiego, lecz wciąż bez prawa wykonywania zawodu na terenie monarchii austriackiej. W lipcu tego roku obie zdały egzaminy i złożyły – w obecności promotora, a równocześnie dziekana Wydziału Lekarskiego – prof. Kazimierza Kostaneckiego oraz prof. K. Olszewskiego – rotę ślubowania. Warto podkreślić, że obie podpisały blankiet z wydrukowanym testem roty, gdzie nie wprowadzono zmiany „pan” na „pani”: „Gdy Pan uczyniłeś z postępem celującym zadanie warunkom przepisanyemu w celu uzyskania akademickiego stopnia magistra farmacji, przeto wzywam Pana, abyś [...] ślubował, że zawsze okażesz się godnym stopnia akademickiego, który uzyskałeś, że spełniając powołanie swoje jako farmaceuta przestrzegać zawsze będziesz ściśle i sumiennie nakazów i zakazów zawartych w tej mierze w ustawach i rozporządzeniach, tudzież że od tych obowiązków swoich nie dasz się odwieść nigdy jakimikolwiek względami. Podaniem ręki stwierdzisz Pan, iż zawsze pomny będziesz tych swoich obowiązków”<sup>34</sup>. Pełne uprawnienia zawodowe uzyskały dopiero w roku 1904<sup>35</sup>.

Inną drogą podążała A. Leśniewska. Zafascynowana możliwością pracy w farmacji pisała: „Marzyłam o rozpoczęciu nowego życia. Przygotowywać leki, które zapisywał mój ojciec, poznać działanie medykamentów, trucizn – wszystko to wydawało mi się bardzo interesujące. Apteka została moją szkołą, laboratorium apteczne – sanktuarium, do którego wejść mogą jedynie wtajemniczeni”<sup>36</sup>.

A. Leśniewska urodziła się w Warszawie i tu ukończyła sześć klas na pensji Henryki Czarnockiej<sup>37</sup>. W 1882 r. przeniosła się – wraz z rodziną – do Petersburga, gdzie ojciec

<sup>34</sup> 14 VII 1898 r. odbyły się egzaminy z fizyki, chemii i botaniki, które J. z Sikorskich Klemensiewiczowa zdała na oceny celujące. J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 252–253. W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się dyplom magisterski J. Kosmowskiej, wydany 20 VII 1898 r. *Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, pod red. Karola Nabiałka, t. 1, *Katalog dokumentów*, Kraków 2014, s. 665–666.

<sup>35</sup> K. Sikora, *Pierwsze kobiety...*, s. 258.

<sup>36</sup> *Po neprotorenojj doroge...*, s. 69.

<sup>37</sup> H. Czarnocka, którą uwiecznił Bolesław Prus w *Emancypantkach*, jako Felicję Malikowską, kierowała pensją od końca lat 70. XIX w. Szkoła mieściła się przy ulicy Brackiej 18, początkowo była cztero-, a potem sześcioklasowa. Oficjalnym językiem wykładowym był rosyjski, ale w trakcie różnych zajęć polscy nauczyciele posługiwali się językiem polskim i uczyli historii i literatury

prowadził praktykę lekarską. Nad Nową kontynuowała przez rok naukę w katolickiej szkole średniej, działającej przy Kościele św. Katarzyny<sup>38</sup>, w której ukończyła siódmą klasę. Następnie wstąpiła na tzw. Kursy Bestużewskie<sup>39</sup>. Po ich ukończeniu w 1889 r., spędzając wakacje u babci na wsi w Kraju Zachodnim<sup>40</sup>, natrafiła na artykuł o prawie zezwalającym kobietom na terminowanie w aptekach i pracę w zawodzie farmaceuty, co bardzo ją zafrapowało i zaintrygowało. Dzieląc się swoimi przemyśleniami z rodziną, usłyszała od ciotki: „Zmiłuj się, kto idzie do pracy w aptecę? Ten, kto nie wie, co ze sobą zrobić, został wyrzucony z gimnazjum za wybryki albo lenistwo, albo jest zwyczajnie głupi. Ledwo dociągnie do piątej klasy – i do apteki. I przypomnij sobie, moja miła, swojego kuzyna Michała. Wszystkie dzieci ciotki Aliny wyszły na ludzi. Starszy syn na uniwersytecie, drugi kończy szkołę realną, córka jest najlepsza na uczelni, a najmłodszy jakoś słabo zaczyna. W każdej klasie siedzi po dwa lata. Chcieli go wyrzucić już w trzeciej, ale biedna matka wyblagała u dyrektora i u profesorów, żeby przepuścili go do czwartej klasy, z myślą, by potem posłać go do apteki. Co tu dużo gadać – idą tam leniuchy, albo ci, co muszą”<sup>41</sup>.

Nie bacząc na opinię krewnych, po powrocie do Imperium, wciąż marząc o farmacji, wyrównała różnice w programie nauczania szkół żeńskich i męskich, pomyślnie zdała gimnazjalny egzamin z języka łacińskiego i – dopiero – dzięki wsparciu ojca została przyjęta na praktykę. B. Leśniewski wykorzystał swoją pozycję lekarza, aby wspomóc córkę w tych staraniach. Pierwsze dwa miesiące praktyki sprawiły, iż jej „fantazje uleciały jak eter, a marzenia znikły jak kamfora”<sup>42</sup>. Otrzymywała do wykonywania zadania mało atrakcyjne i pouczające, chociaż oszczędzono jej „brudnych prac”. Wspominała: „Ciągłe czekałam na prawdziwe, systematyczne wprowadzenie w metodykę pracy. Zostałam przecież uczennicą, a uczennica powinna wzbogacać wiedzę i umiejętnie stosować ją w swojej pracy. Nieustannie dopytywałam aptekarza o wszystko, co widziałam i co mi zle-

---

ojczystej. Dziś tradycje szkoły kontynuuje Liceum im. Słowackiego przy Wawelskiej. Materiały archiwalne związane z działalnością pensji z lat 1879–1942 znajdują się w Archiwum Państwowym w Warszawie. Jest to 91 jednostek (prawie 2 m bieżące akt z okresu 1879–1942, zdeponowanych pod sygnaturą 72/267/0).

<sup>38</sup> Zob. *Z murów świętej Katarzyny. Księga pamiątkowa b. wychowanek i wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu*, t. 1. *Kościół św. Katarzyny a życie polskie. Szkoły żeńskie, szkoły męskie*, Warszawa 1933.

<sup>39</sup> Nazwa czteroletnich kursów powstała od nazwiska ich założyciela i dyrektora, historyka Konstantego Bestużewa-Riumina. Utworzono je w 1878 r.

<sup>40</sup> Ziemie dawnej Rzeczypospolitej wcielone do Imperium Rosyjskiego w wyniku rozbiorów.

<sup>41</sup> *Po neprotorenojj doroge...*, s. 68.

<sup>42</sup> Tamże, 69.

cano, aż miał mnie dość. Z reguły słyszałam odpowiedź: «Teraz nie jest to pani potrzebne» lub: «Jeszcze zdąży się pani dowiedzieć»<sup>43</sup>.

Terminowanie w aptece kosztowało ją wiele wysiłku. Samodzielnie próbowała nauczyć się rozpoznawać zioła, kwiaty i różne specyfiki. Tym bardziej usatysfakcjonowało ją wykonanie pierwszej – skutecznej – mikstury według recepty wystawionej przez jej ojca. Każdego dnia dzieliła się z nim swoimi sukcesami i niepowodzeniami, „a on promieniał radością”, że córka realizuje zawodowe marzenia. Idylla nie trwała długo, B. Leśniewski zmarł nagle na serce. Antonina przerwała na pewien czas praktykę, dopiero po kilkunastu tygodniach rozpoczęła poszukiwania nowej pracy. Mimo iż zmieniała kilkakrotnie apteki, to w październiku 1893 r. pomyślnie zdała egzamin na pomocnika aptekarskiego<sup>44</sup>, a w kwietniu 1898 r. na prowizora<sup>45</sup>. Zamysł, który pojawił się jeszcze przed egzaminem prowizorskim, wytyczył dalszą jej drogę. Pisała: „Apteka mogłaby mi dać wiele, mogłaby pomóc w realizacji moich dalszych planów. Po pierwsze, dałaby zatrudnienie wielu kobietom, moim współpracowniczkom, a co najważniejsze – pozwoliłaby otworzyć szkołę dla koleżanek, które pragnęły iść dalej drogą farmaceutyczną, a nie posiadały możliwości zdobycia wiedzy w inny sposób”<sup>46</sup>.

Złożyła prośbę o dopuszczenie do egzaminów magisterskich „i chociaż był to pierwszy taki przypadek w Rosji”<sup>47</sup>, uzyskała aprobatę. Nie bez przeszkód i różnych trudności (np. w jaki sposób i gdzie ma zdobyć niezbędną wiedzę teoretyczną i praktyczną) niespełna dwa lata później 11 II 1900 r. otrzymała – jako jedna z dwóch kobiet w Rosji – dyplom magistra farmacji na Wojskowej Akademii Medycznej<sup>48</sup>.

W lipcu 1901 r., po wcześniejszych dwukrotnych odmowach Rady Lekarskiej, otrzymała w końcu zezwolenie na otwarcie nad Nową Pierwszą Apteką Żeńską, która ulokowana była przy Prospeckiej Newskim 32 (w kamienicy należącej do kościoła św. Katarzyny). W początkowym okresie apteka „posiadana i prowadzona” przez kobietę wzbudzała wiele emocji, tak pozytywnych, jak i negatywnych. Tych drugich było znacznie więcej. Na przykład właściciele innych aptek (mężczyźni) raczyli swoich klientów niesłychanymi opowieściami, że lekarstwo z żeńskiej apteki jest słabe, bo „babskie”, że na zapleczu ukrywani są mężczyźni, którzy uczą niekompetentne aptekarki przygotowywania lekarstw. Leśniewska nie mogła liczyć również na solidarność płci, bowiem matki chorych dzieci były bardzo niechętne pierwszej na świecie aptece zatrudniającej

<sup>43</sup> Tamże, s. 70.

<sup>44</sup> Tamże, s. 79.

<sup>45</sup> I. Arabas, *Leśniewska Antonina...*

<sup>46</sup> *Po neprotorenojj doroge...*, s. 96.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> I. Arabas, *Leśniewska Antonina...*

same kobiety, wierząc, że farmaceutki na pewno się pomylą przy realizacji recept i podadzą zamiast leku truciznę<sup>49</sup>. Wspominała także niezbyt przychylnie nastawienie mieszkańców Petersburga, teatrzyki ogródkowe wystawiały skecze deprecjonujące żeńską aptekę, ukazując ją „w śmiesznym i cynicznym świetle, naturalnie z kankanem i tłustymi śpiewakami! To dawało powód młokosom i pijanym kompaniom do wchodzenia w nocy do apteki i próbowania niewłaściwych żartów i niesmacznych dowcipów”<sup>50</sup>.



Ryc. 3. Wnętrze apteki mgr Antoniny Leśniewskiej, Petersburg, materiały Iwony Arabas

W lipcu 1901 r. w „Kraju”<sup>51</sup> – polskim piśmie o profilu społeczno-politycznym – ukazał się wywiad *Pierwsza Żeńska Apteka u Pani Leśniewskiej*<sup>52</sup>, w którym deklarowała, że prowadzenie apteki jest zaledwie środkiem do przysposobienia kobiet do „nowej pracy”, a jej marzeniem jest „jak najbujniej rozwijająca się szkoła niższa i wyższa farmaceutyczna – dla kobiet”<sup>53</sup>. O aptece Leśniewskiej pisała także prasa zagraniczna, np. amerykańska czy niemiecka<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> I. Arabas, *Pomiędzy Warszawą a Petesburgiem...*, s. 23.

<sup>50</sup> Tamże, s. 23–24.

<sup>51</sup> Periodyk ukazywał się w Petersburgu w latach 1882–1909.

<sup>52</sup> „Kraj” 6 VII 1901, nr 27, s. 11–12. [online] <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=39484&from=publication> (dostęp 20.09.2020).

<sup>53</sup> Tamże, s. 12.

<sup>54</sup> I. Arabas, *Pomiędzy Warszawą a Petesburgiem...*, s. 23.

Wspomnę, że jedna z pierwszych galicyjskich studentek Studium Farmaceutycznego S. Dowgiałłówna dołączyła na pewien czas do grona współpracownic pierwszej żeńskiej apteki, gdzie znajdowały zatrudnienie kobiety w wieku 16–26 lat<sup>55</sup>.

Nie mniej energii kosztowało Leśniewską uruchomienie pierwszej na terenie Cesarstwa Rosyjskiego dwuletniej Szkoły Farmaceutycznej dla Kobiet. Koncentrując się na tym zadaniu, zarządzanie apteką scedowała na koleżankę ze studiów Zinaidę Akker. Stosowną zgodę na prowadzenie działalności edukacyjnej, wydaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, otrzymała 17 I 1902 r., natomiast oficjalny program nauczania został zatwierdzony 14 października tego roku<sup>56</sup>. W 1905 r. mury szkoły opuściło 17 pierwszych absolwentek. Jak podaje Iwona Arabas, do czasu wybuchu I wojny światowej wykształciło się w niej 387 farmaceutek, wśród których były zaledwie 22 Polki<sup>57</sup>.

Swoją działalność i plany opisała Leśniewska w inseracie nadesłanym do „Wiadomości Farmaceutycznych”: „Otrzymałszy pozwolenie na otwarcie apteki w Petersburgu, gdzieby pracowały wyłącznie kobiety, otwieram ją w maju roku bieżącego [1901]. W jesieni od 1 września urządzam wykłady wszystkich przedmiotów potrzebnych dla zdania egzaminów na stopień prowizorek. Kurs 2 letni. Z powodu małych rozmiarów laboratorium, na które nie pozwalają skromne środki materialne i niepewność jak się rozwinię nowy zupełnie w Państwie interes, którego powodzenie ma być źródłem podniesienia i rozszerzenia szkoły; oprócz pracujących w mojej aptece, mogę przyjąć bardzo ograniczoną liczbę słuchaczek i dlatego proszę osoby życzące sobie być zaliczone do grona uczennic, aby raczyły zawczasu o tem pomyśleć i zapisać się jeszcze przed wakacjami. Od 15 sierpnia zacznę też funkcjonować niższa szkoła, mająca na celu przygotowanie przyjeżdżających z prowincji uczniów, mających zamiar uzyskać stopień pomocnika przy W.M. Akademii. Przyjmowani będą tylko tacy, którzy zupełnie ukończyli praktykę uczniowską”<sup>58</sup>.

Leśniewska często zabierała głos na temat fachowego aptekarskiego wykształcenia kobiet, a jej starania i wiara w zawodową emancypację przybrały realny charakter na ziemiach Królestwa Polskiego w 1912 r. za sprawą decyzji I Zjazdu Aptekarzy w Łodzi. Podjęto na nim uchwałę m.in. zrównującą prawa kobiet i mężczyzn zatrudnionych w aptekach<sup>59</sup>.

Droga pierwszych farmaceutek, choć była wyboista, to przyniosła im realizację zawodowych marzeń. Wykorzystując zdobytą wiedzę, J. Kosmowska (*I-o voto Gastma-*

<sup>55</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 145; 189–190; 307.

<sup>56</sup> Program obejmował botanikę i zoologię, przedmioty ścisłe, chemię, farmakologię, higienę oraz podstawy prawa. I. Arabas, *Pomiędzy Warszawą a Petesburgiem...*, s. 24.

<sup>57</sup> I. Arabas, *Leśniewska Antonina...*

<sup>58</sup> Cyt. za: *Po neprotorennoj doroge...*, s. 64.

<sup>59</sup> I. Arabas, *Pomiędzy Warszawą a Petesburgiem...*, s. 25.

nowa, *Z-o voto* Jastrzębska) otworzyła w Krakowie pierwszą wytwórnię kefiru, pracowała z pionierem szczepionek prof. Odo Bujwidem w Zakładzie Wyrobu Surowic oraz jako retaksatorka recept przy Okręgowym Związku Kas Chorych. Ogłosiła drukiem w 1905 r. pracę naukową na temat błonicy. „Niezmiernie sumienna, niemal pedantycznie dokładna w każdej pracy, była wszędzie siłą nad wyraz pożądaną, tak na stanowisku wykonawczym, jak i kierowniczym. [...] Zawsze pogodna i równego usposobienia, pomagała wszystkim dokoła siebie, nie bacząc na ciężkie ciosy, jakich jej życie nie szczędziło”. W 1933 r. po likwidacji agencji, w której pracowała, przeszła na emeryturę. Zmarła w Krakowie, przeżywszy 86 lat<sup>60</sup>.

S. Dowgiałłówna była farmaceutką w rodzinnych stronach, w Wielonach prowadziła przez kilka lat własną aptekę. Zaangażowała się również w naukę i popularyzację zasad higieny wśród mieszkańców okolicznych wsi. Wyjechała do Petersburga i tu przez rok pracowała u A. Leśniewskiej. W 1907 r. po objęciu w spadku majątku rodzinnego – pod miastem Rzeżycą – zajęła się gospodarstwem, które prowadziła w sposób nowoczesny i nader skuteczny. W czasie I wojny światowej współorganizowała Polską Macierz Szkolną (została pierwszym jej prezesem), nie stroniła również od polityki, działając w powstałej w Inflantach Radzie Polskiej. Po zakończeniu działań wojennych pracowała na rzecz Związku Polaków w Łotwie, była dyrektorką polskiej szkoły średniej w Rzeżycy. W 1927 r. została eksmitowana ze swego majątku, dlatego też przeniosła się na stałe do Krakowa, gdzie powróciła do aptekarstwa. Zmarła w 1933 r.<sup>61</sup>

Aktywna zawodowo i społecznie była również J. Sikorska, od 1897 r. Klemensiewiczowa<sup>62</sup>. Została pierwszą przewodniczącą Ogólnozawodowego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących, gdzie przez pewien czas prowadziła bibliotekę i wypożyczalnię książek. Wspomagała męża przy redagowaniu „Prawa Ludu”, a także współpracowała z innymi pismami o profilu socjalno-demokratycznym („Latarnia”, „Robotnik Drzewny” i „Kalendarz Robotniczy”). Współtworzyła również tygodnik dla dzieci „Promyk”. W 1903 r. założyła w Krakowie skład materiałów aptecznych, w którym, wzorem A. Leśniewskiej, zatrudniała wyłącznie kobiety, w tym koleżanki ze studiów np. Dowgiałłównę. Po wybuchu I wojny światowej wstąpiła do Legionów, pracowała w aptece „Pod Gwiazdą”, prowadzonej przez Konstantego Wiszniewskiego. Po odzyskaniu niepodległości założyła pod Wieliczką uprawę roślin leczniczych, którą po kilku latach przekazała córce i zięciowi, a sama wróciła do aptekarstwa. W latach 1924–1932 pracowała jako retaksatorka

<sup>60</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 308–309; Z. Danielak, *Jastrzębska Janina (1864–1951)*, [w:] PSB, 1964–1965, t. XI, s. 76–77.

<sup>61</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 154 i n.

<sup>62</sup> Wyszła za mąż za uniwersyteckiego kolegę, lekarza, społecznika i działacza Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Zygmunta Klemensiewicza. Mieli trzy córki, z których jedna – Jadwiga Beaupré – była lekarką i pionierką tworzenia szkół rodzenia w Polsce.



recept w Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie. Skupiła się również na zagadnieniach psychologii dziecka, współpracowała z Polskim Towarzystwem Psychologicznym w Krakowie oraz redakcją poznańskiego „Kwartalnika Psychologicznego”. Po śmierci męża w 1948 r. wyjechała do najmłodszej córki do Hiszpanii. Do Krakowa wróciła po siedmiu latach, gdzie – przeżywszy 92 lata – zmarła<sup>63</sup>.

Natomiast A. Leśniewska po wybuchu pierwszej wojny światowej zaangażowała się w działalność w petersburskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, jej apteka, którą przekazała Florentynie Stankiewicz<sup>64</sup>, była azylem i bezpiecznym miejscem dla uchodźców i jeńców. Z jej inicjatywy w 1916 r. powołano nad Nową Towarzystwo Doraźnej Pomocy Kobiety Polskiej, sprawujące opiekę nad więźniami w obozach syberyjskich. W tym samym roku władze bolszewickie zamknęły jej szkołę, a dwa lata później aptekę. Po wydarzeniach rewolucji październikowej – obawiając się aresztowania – podjęła starania, aby powrócić na ziemię polskie. Wróciła w 1919 r. i skoncentrowała się na działalności dobrotkowej; zorganizowała w Ciechocinku schronisko dla repatriantów z Rosji; w 1921 r. zakupiła dom koło Starej Miłosnej, gdzie przez kilka lat prowadzone było schronisko dla dzieci „Nasza Chata”. W 1930 r. uruchomiła w Warszawie przy ul. Mochnackiego 11 społeczną inicjatywę „Dzielmy się”, prowadzącą akcję dożywiania dzieci. Zgodnie z wolą Aleksandry Piłsudskiej placówka ta stała się sekcją Towarzystwa Opieka, działającego pod patronatem Marszałkowej. Aktywnie działała w Lidze Przeciwgruźliczej i Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. W 1932 r. jako pierwsza kobieta w Polsce wygrała konkurs na przyznanie koncesji na nową aptekę w stolicy. Z powodu braku środków finansowych zawarła notarialną spółkę z Henrykiem Szwarzwaldem [Schwarzwaldem] pod nazwą „Apteka i Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Antonina Leśniewska i ska w Warszawie ul. Marszałkowska 72”. Nie mając niezależności w podejmowaniu różnych inicjatyw, w roku następnym odstąpiła 1/6 swoich udziałów Zofii Wolskiej. Poświęcając się pracy aptekarskiej i charytatywnej, nie założyła rodziny. Zmarła 12 III 1937 r. w Warszawie. Od 1985 r. jest patronką stołecznego Muzeum Farmacji<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*

<sup>64</sup> Należała do grona bliskich współpracowniczek Leśniewskiej, wykładała na kursach farmaceutycznych żeńskich w Petersburgu. „Przez czas wojny wszystkie wolne chwile poświęciła pracy społecznej wśród kolonii polskiej. Wróciwszy do kraju, objęła miejsce zastępcy kierownika w jednej z aptek Kasy Chorych i pozostawała na tym stanowisku do chwili, w której ciężka choroba zmusiła ją do przerwania pracy. Na każdej z zajmowanych placówek śp. Florentyna Stankiewicz zyskiwała sobie uznanie i sympatię za prawość charakteru, ofiarną pracę, skromność i prawość”. „Bluszcz” 1931, R. 36, nr 1, s. 13.

<sup>65</sup> I. Arabas, *Leśniewska Antonina...*

Dokonania pionierek farmacji zostały docenione przez Towarzystwo Czeskich Pań, które w 1912 r. w Pradze zorganizowało wystawę poświęconą aktywności zawodowej Polek. W katalogu czytamy: „Aptekarstwo trudno daje się uchwycić w ręce kobiecie polskiej, trudniej daleko niż medycyna. Przeszkodą jest tu współzawodnictwo mężczyzn, którzy patrzą na kobietę nie jako na współpracowniczkę, lecz jak na konkurentkę”<sup>66</sup>. Opisane pierwsze farmaceutki miały świadomość własnych dokonań, dlatego – jak wspominała J. Klemensiewiczowa – „uczyłyśmy się chciwie, [...] pamiętałyśmy zawsze o tym naszym «pierwszeństwie», pamiętałyśmy, że według nas sędzić wszyscy będą następane studentki”<sup>67</sup>.

### Bibliografia

- Antonina Leśniewska (1866–1937), [w:] *Kobiety w nauce*, [online] [http://www.petea.home.pl/apan/files/user\\_files2/kobiety%20w%20nauce,%20pdf/lesniewska%20antonina.pdf](http://www.petea.home.pl/apan/files/user_files2/kobiety%20w%20nauce,%20pdf/lesniewska%20antonina.pdf) (dostęp 20.09.2020).
- Apteki i punkty apteczne w 2019 r. Informacje sygnałowe*, GUS, [online] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/zdrowie/zdrowie/apteki-i-punkty-apteczne-w-2019-roku,15,4.html?pdf=1> (dostęp 20.09.2020).
- Arabas I., *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich*, Warszawa 2006.
- Arabas I., Chodkowska A., *Nieprzetartym szlakiem*, „Farmacja Polska” 2000, nr 56, s. 573–583.
- Arabas I., *Leśniewska Antonina*, [w:] *Polski Petersburg*, [online] <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/lesniewska-antonina> (dostęp 20.09.2020).
- Cyrkularz Departamentu lekarskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie przyjmowania kobiet na praktykę aptekarską (nr 4886, 19-go maja 1888)*, [w:] „Wiadomości Farmaceutyczne” 1888, nr 15, s. 553 [online] <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/71869/edition/65230/content> (dostęp 20.09.2020).
- Garlicka K., *Kazimiera Bujwidowa*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1992, t. 35, s. 87–113.
- Głowacki W., *Zasłużona szarytka i farmaceutka s. Filipina Studzińska (1797–1877)*, „Nasza Przeszość” 1989, t. 72, s. 299–322.
- Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939.
- Hulewicz J., *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Warszawa 1936.
- Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze = Katalog výstavy práce polské ženy v Praze*, Praha 1912, s. 76.
- Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, red. Karol Nabiałek, t. 1, *Katalog dokumentów*, Kraków 2014.
- Klemensiewiczowa J., *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*, Warszawa 1961.
- Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 2, cz. 1–2, Warszawa 1992.

<sup>66</sup> *Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze = Katalog výstavy práce polské ženy v Praze*, Praha 1912, s. 76.

<sup>67</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy...*, s. 233.

- Kolbuszewska J., *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historiae” 2017, v. XXVI, s. 35–53.
- Koskowski B., *O zawodzie farmaceuty. Odczyt wygłoszony w cyklu czytania „O wyborze zawodu” przez Pol. T-wo. Eugeniczne*, Warszawa 1928, s. 9.
- Koskowski B., *Szkoła Farmaceutyczna w Warszawie (1840–1857)*, Warszawa 1937, s. 8–16.
- Leszczyłowski B., *Etyka i deontologia zawodu farmaceuty w Polsce w XIX i XX w.*, Warszawa 1988.
- Mycielski M., *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. nauk. T. Kizwalter, Warszawa 2016, 53–362.
- Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, Kraków 1994.
- Piekara A., *Zarys dziejów uniwersyteckiego kształcenia farmaceutów w Warszawie w latach 1809–1950*, [w:] *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, red. M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, Warszawa 1990.
- Pierwsza Żeńska Apteka u Pani Leśniewskiej*, „Kraj” 6 VII 1901, nr 27, s. 11–12. [online] <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=39484&from=publication> (dostęp 20.09.2020).
- Po neprotorennoj doroge. Vospominaniá Antoniny Lesnevskoj, odnoj iz pervyh ženšin v farmaceutike*, vstupitel’ naá ctat’á, perevod na pol’skij original’nogo teksta I. Arabas – *Nieprzetartym szlakiem. Wspomnienia pionierskiej farmaceutki Antoniny Leśniewskiej*, Sankt-Petersburg 2017.
- Pokrywka A., Gorczyca D., Kwiatkowska D., *Alfons Bukowski – polski farmaceuta, pionier badań antydopingowych (1858–1921)*, „Analityka. Nauka i Praktyka” 2013, nr 1, s. 68–72.
- Roeske W., *Alfons Bukowski (1858–1921)*, Warszawa 1968.
- Roeske W., *Antonina Leśniewska 1866–1937*, Warszawa 1970.
- Rostafiński S., *Prof. Bronisław Koskowski – wielki polski farmaceuta (1863–1946)*, [w:] *VIII Sympozjum Historii Farmacji z okazji 70-lecia I Zjazdu Aptekarzy Słowiańskich oraz Konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej. Poznań–Błażejewko–Warszawa 1999*, Poznań 1999 s. 57–60.
- Sikora K., *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2007, t. 3, 248–268.
- Sikorska-Klemensiewiczowa J., [w:] *Krakowski szlak kobiet – przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. 2, pod red. E. Furgał, Kraków 2013, s. 201–212.
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. 1938, nr 25 poz. 220.
- Wiadomość o życiu i zasługach Józefa Jana Celińskiego...*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski” 1835, s. 362–368.
- Wójtewicz A., *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, no 2 (22), s. 103–118.
- Z murów świętej Katarzyny. Księga pamiątkowa b. wychowanek i wychowanek gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu*, t. 1, *Kościół św. Katarzyny a życie polskie. Szkoły żeńskie, szkoły męskie*, Warszawa 1933.

### Women who were the first Polish pharmacists

The article discusses the efforts of Polish women to be admitted to pharmaceutical studies and to obtain the right to practice as a pharmacist. Based on the

published memoirs of one of the first three students of the Pharmaceutical Department of the Jagiellonian University Jadwiga Klemensiewiczowa nee Sikorski (*Przebojem ku wiedzy*) and the world's first owner of a female pharmacy Antonina Leśniewska (*Po neprotorenoej doroge*) the struggle of pharmacy pioneers in the fight for equality and professional emancipation was presented. There was also mention of a precedent on a global scale, i.e. obtaining a master's degree in pharmacy by the sisters Konstancja and Florentyna Studziński who were the first women in Europe to do so before the gates of the Galician university were opened to women. Stanisława Dowgiałłówna and Janina Kosmowska were also among the first Polish pharmacists, who practiced this profession.

**Key words:** history of pharmacy; women who were the first Polish pharmacists: Konstancja Studzińska, Filipina Studzińska, Stanisława Dowgiałłówna, Janina Kosmowska, Jadwiga Sikorska, Antonina Leśniewska

